№ 15. Łódź, Niedziela 15 stycznia 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 1, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz milimetrowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Poincare tworzy gabinet.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 15. Godz. 2 rano. Prace Poincarego dookoła tworzenia rządu postępują dość szybko naprzód.

Spodziewają się jutro skompletowania gabinetu.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

PARYZ, 14. — Według „Petit Parisien" Poincare sam obejmie tekę ministra spraw zagranicznych, zaś drugą najważniejszą tekę, tj. sprawy finansów obejmie De Lasteyrie. Poincare liczy się z tem, że uda mu się również pozyskać dla gabinetu 2 członków partji demokratycznej i 2 radykałów, mianowicie senatora Doumergue i deputowanego Edouard Herriot. Teka ministra wojny ma być powierzona p. Maginot'owi, a podsekretarjat Stanu przy Prezydjum Ministrów p. Francois Albert.

W skład nowego gabinetu wejdzie prawdopodobnie pięciu członków dotychczasowego rządu, mianowicie: Le Trocquer, Daniel Vincent, Maginot, Leon Berard i Sarraut.

Hasła Poincarego.

PARYZ, 14. (PAT). H. Poincaré oświadczył delegacjom parlamentarnym, że tworzy gabinet pod hasłem realizacji zjednoczenia, niezbędnego dla rozbrojenia moralnego i utrwalenia pokoju a to w interesie całej Francji, a nie w interesie poszczególnych stronnictw. Poincaré przewiduje, że narady z Lloyd Georgem w Paryżu mogą się przeciągnąć, opóźniając równocześnie formowanie gabinetu, które — jak sądzi—nie nastąpi przed niedzielą wieczorem.

Ważne narady.

PARYZ, 14. (PAT). H. Lloyd George, który dziś popołudniu wyjechał z Cannes, odbędzie jutro konferencję w Paryżu z Paincarém. „Intransigeant" donosi, że Lloyd George prosił o konferencję prezydenta republiki Millaranda.

Lloyd George w Paryżu.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 15. Godz. 2 rano. Z Paryża donoszą, że przybył tam wczoraj Lloyd George. Na dworcu powitał go Briand i Millerand. Lloyd George odbył konferencję z Poincarem.

Co pisze prasa włoska.

RZYM, 14. (PAT). Dzienniki włoskie omawiają żywo dymisję Brianda. Prasa uważa ogólnie dymisję za upadek konferencji w Cannes. „Mesagero" pisze w tej sprawie: Francja bierze na siebie olbrzymią odpowiedzialność wobec całej Europy. Obecny kryzys ministerjalny przekracza granice kryzysu wewnętrznego francuskiego, a stanowi wypadek, który odbije się głośnem echem w polityce międzynarodowej.

Echa konferencji w Cannes.

Lloyd George zwyciężył.

BERLIN, 14. (PAT.) Rząd niemiecki otrzymał wczoraj późnym wieczorem decyzję komisji odszkodowawczej, przyznającą Niemcom pod pewnemi warunkami moratorjum dla spłaty rat styczniowej i lutowej. Rząd Rzeszy odbędzie dzisiaj przed południem naradę w tej sprawie.

Projekt traktatu gwarancyjnego.

PARYZ, 14 (PAT) H. Projekt francusko-angielskiego traktatu gwarancyjnego, o którego zawarcie toczą się rokowania, będzie dziś po poł. ogłoszony. Projekt ten ma następujące brzmienie:

Wobec faktu, że za pamięci ludzi żyjących Niemcy dwukrotnie najechali Francję oraz, że Francja ciągle b. głęboko odczuwa dokonane spustoszenia, ze względu na to, że narody francuski i angielski zapłaciły ogromną daninę życia ludzkiego i majątku dla odparcia najazdu wojsk niemieckich, wobec tego, że rozwój narodów europejskich i organizacja ekonomiczna świata zostały przez wojnę głęboko wstrząśnięte, wobec tego, że gwarancje przeciwko przyszłym inwazjom na teren francuski są niezbędne dla odbudowy trwałych stosunków w Europie i dla bezpieczeństwa Anglji oraz dla pokoju światowego, zważywszy, że zarządzenia przewidziane w art. 42, 43 i 44 traktatu pokojowego, mogą być niewystarczające dla obrony wspólnych ważnych interesów wysokich stron zawierających układ oraz dla utrzymania pokoju europejskiego, — król Anglji i prezydent republiki francuskiej zawarli następującą umowę:

1) Na wypadek bezpośredniego i niesprowokowanego ataku Niemiec na obszar francuski, Wielka Brytanja stanie natychmiast po stronie Francji z wszystkiemi swojemi siłami zbrojnemi na morzu, lądzie i powietrzu.

2) Obie wysokie strony, zawierając układ, potwierdzają ponownie wspólny interes, jaki dla nich przedstawiają artykuły 42, 43 i 44 traktatu wersalskiego, i zobowiązują się porozumieć wzajemnie, w razie, gdyby groziło naruszenie któregokolwiek z przytoczonych artykułów względnie, gdyby zachodziła wątpliwość co do ich interpretacji.

3) Wysokie strony zawierające układ obowiązują się ponadto porozumieć wzajemnie na wypadek przedsięwzięcia przez Niemców zarządzeń wojskowych morskich, powietrznych lub jakichkolwiek innych, któreby były niezgodne z traktatem wersalskim.

4) Traktat powyższy nie obowiązuje żadnego z dominiów państwa brytyjskiego, chyba że który z zainteresowanych dominiów traktat ten uzna.

5) Niniejszy układ pozostanie w mocy przez lat 10 i na zasadzie obustronnego porozumienia może być odnowiony po upływie powyższego terminu.

Łzy krokodyle.

PARYZ 14. (PAT). H. Lloyd George przesłał Briandowi telegram, zredagowany w serdecznych słowach, w ktorym wyraża nadzieję, że rezolucję powzięte przy współudziale delegatów francuskich wydadzą obfite owoce, przyczyniając się do zbliżenia wzajemnego państw europejskich, łącząc je przez układ dla utrwalenia pokoju i zapewniając ich współdziałanie, mające na celu przywrócenie pomyślnego rozwoju ich ludom.

Ostatnie postanowienie.

CANNES, 14. (PAT.) Rada Najwyższa wystosowała do Brianda pismo z wyrażeniem żalu z powodu jego dymisji, oraz przerwania rokowań. Następnie Rada Najwyższa postanowiła, że decyzje, co do których nastąpiła zupełna zgoda, wejdą w życie, jak naprzykład decyzja w sprawie zwołania konferencji w Genui. Rada Najwyższa zawiadomiła również delegację niemiecką o decyzji komisji odszkodowawczej, na mocy której Niemcy otrzymują prowizoryczne odroczenie terminu wypłat przypadających na 15 stycznia i 15 lutego br., z zastrzeżeniem spełnienia pewnych warunków.

Odjazd delegacyj.

CANNES, 14. (PAT). Delegacje: angielska, belgijska, japońska i niemiecka odjechały stąd dziś o godz. 19.

Polityka polska.

Z Prezydjum Rady Ministrów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 14. P. Prezydent Ponikowski przyjął wczoraj delegację urzędników państwowych, która zapytywała go o odpowiedź Rządu na memorjał stowarzyszeń urzędniczych, w sprawie podwyższenia płac. P. Prezydent przyrzekł, że odpowiedź Rządu będzie zakomunikowana za tydzień.

Niepokojące wieści o repatrjacji.

(Od własnego koresp.)

BARANOWICZE 14. W dniu wczorajszym przybyły tu z Rosji 2 pociągi z repatrjantami. Stwierdzono, że przeszło 50 osób wśród tych repatrjantów jest chorych zakaźnie. W drodze od Kołosowa do Baranowicz zmarło 12 osób. Zaznaczyć należy, że cała obsługa polskiego pociągu sanitarnego, przewożącego chorych zakaźnych, powracających z Rosji, zachorowała na tyfus.

Wszystkie szpitale w Baranowiczach są przepełnione chorymi repatrjantami. Wskutek braku miejsc ulokowano chorych, przybyłych wczoraj z Rosji, w poczekalni dworca kolejowego. Z tego powodu stan sanitarny grozi wielu niebezpieczeństwami dla emigrantów, którzy zdołali powrócić zdrowo do kraju. Stwierdzono liczne wypadki zarażenia chorobami zakaźnemi.

Po wyborach na Wileńszczyźnie.

Echa rezolucji Rady Ligi.

GENEWA, 14. (PAT). Rezolucja, przyjęta przez Radę Ligi Narodów w sprawie wileńskiej, zawiera oświadczenie że Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości protest Litwy przeciwko akcji wileńskiej, oznajmiając, że nie może uznać rozwiązania sporu, przekazanego jej przez jednego z jej członków, któreby było dokonane poza ramami jej zaleceń bez zgody obu zainteresowanych stron. Przedstawiciel Litwy przyjął z zadowoleniem to oświadczenie, nadmieniając, że Litwa chętnie widziałaby przekazanie definitywnego uregulowania sprawy wileńskiej międzynarodowemu trybunałowi, lub poddanie jej arbitrażowi. Przedstawiciel Polski odpowiedział, że przedstawi rezolucję uchwaloną swojemu rządowi.

Skład Sejmu.

WILNO, 13. Według dotychczasowych obliczeń skład Sejmu wileńskiego przedstawiać się będzie jak następuje: duchowni—9, dziennikarze—7, prawnicy—9, inżynierowie—technicy—3, lekarze—3, aptekarze—2, nauczyciele—4, handlowcy—2, kolejarze—3, urzędnicy—6-7, felczer—1, prezesi sejmików—2, wojskowi—2, dyrektor banku—1, studenci—2, agronomi—2, rolnicy ziemianie—49.

Autonomja dla Wileńszczyzny.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 14. — Min. Skirmunt zawiadomił sejmową komisję spraw zagran., że rząd upoważnił ministra spraw wewnętrznych do opracowania projektu autonomji dla Litwy Środkowej.

Sprawa górnośląska.

Wkrótce—rozstrzygnięcie.

KATOWICE, 14. (PAT.) Prasa niemiecka ogłasza urzędowy komunikat biura Wolfa: Delegacje polska i niemiecka postanowiły, aby prace podkomisji na G. Śląsku skończyć najpóźniej do dnia 28 stycznia. Rokowania w Genewie rozpocząć się mają 6 lutego i trwać mogą najdalej do dnia 21 lutego. Jak można wnioskować z obecnego stanu prac, terminy powyższe będą mogły być utrzymane, nawet w tych komisjach, które mają szczególnie trudne zadania, jak naprzykład komisja dla ochrony mniejszości. W Genewie nastąpi jedynie ostateczne zredagowanie obszernego tekstu konwencji.

Protesty przeciwko dopuszczeniu Rosji.

LONDYN, 14. (PAT). „Daily Mail" donosi z Waszyngtonu, że Houghes już otrzymuje liczne protesty przeciwko zaproszeniu Rosji do wzięcia udziału w obradach konferencji genueńskiej, które to zaproszenie oznaczałoby uznanie Lenina, Trockiego, jako przedstawicieli państwa rosyjskiego. Najenergiczniejszy protest nadesłał Samuel Gompers przewodniczący Związków robotniczych w Ameryce.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Przeszło połowa posiadłości niemieckich w Katowicach przeszła już w ręce polskie. Pisma wyrażają obawę iż w niedługim czasie wszystkie posiadłości niemieckie w Katowicach mogą być wykupione przez Polaków i w ten sposób spolszczenie miasta nastąpi b. szybko.

(—) Liczba osób internowanych w koncentracyjnych obozach sowieckich dosięgła 850,000, wskutek tego Sownarkom postanowił uwolnić z obozów młode dziewczęta i kobiety z małymi dziećmi oraz wszystkich starszych ponad lat 50.

(—) W Dublinie (Irlandja) na skutek układu anglo-irlandzkiego 866 więźniów politycznych irlandzkich wypuszczono na wolność. Ewakuacja wojsk odbędzie się prawdopodobnie dzisiaj.

(—) W tych dniach na ręce prezesa Komitetu Pomocy Jeńcom, pana Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, nadeszło z Piotrogrodu od pełnomocnika delegacji Rzeczypospolitej polskiej pani Dziubińskiej pismo, że około 100 sił nauczycielskich i dzieci polskie w ilości 650, które zdołano ochronić od szkół bolszewickich zostały ostatnio pozbawione przez władze bolszewickie t. zw. „pajka". Chodzi o pomoc dla tych nieszczęśliwych.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Gabinet hiszpański podał się do dymisji.

(—) Korespondent Havasa dowiaduje się, jakoby wkrótce miał być zawarty układ francusko-belgijski, dotyczący odszkodowań wojennych.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 0,728,955,

zakupiony w Głównym Urzędzie Pożyczek Państwowych w Poznaniu.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	2862.50
	Marki niem.	16.25
	Franki belg.	225.—
	Funty szterl.	12150.—

Kronika polityczna.

Zatarg rosyjsko-finlandzki.

Polskie sfery rządowe żywo zainteresowały się sprawą konfliktu rosyjsko-finlandzkiego. Zainteresowanie to jest zupełnie zrozumiałe jeżeli się zważy na linję polityki polskiej jasno i wyraźnie prowadzącą do sanacji stosunków powojennych i utrwalenia pokoju. W tych warunkach dla Polski nie może być obojętnem, czy obecny konflikt rosyjsko-finlandzki będzie miał i jakie następstwa. To też, jak się dowiadujemy, rząd polski zarówno w Moskwie jak i w Helsingforsie starał się wpłynąć na złagodzenie zatargu.

Rząd finlandzki zawiadomił państwa, że zatarg z Rosją oddał w ręce Ligi Narodów. Nasuwają się w tym względzie pewne wątpliwości, ·ile że Rosja ignoruje Ligę Narodów i na jej ingerencję się nie zgadza. Gdyby jednak Rada Ligi Narodów zajęła się tą sprawą, to, o ile nam wiadomo, przedstawicielstwo polskie w Lidze użyłoby wszystkich swych wpływów, aby pomóc do pokojowego załatwienia zatargu.

Ukraińsko-tureckie rokowania pokojowe.

25 grudnia rozpoczęła się w Angorze konferencja pokojowa pomiędzy Ukrainą sowiecką a Turcją. Ze strony Rządu Ukrainy Sowieckiej, jako pełnomocne przedstawicielstwo występuje komisja pod przewodnictwem Frunze. Ze strony rządu tureckiego—pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, Jusuf Kemala. Konferencja została otwarta mową Jusuf Kemala, który podkreślił, że związek Turcji i Ukrainy jest historyczną koniecznością. Pierwsze posiedzenie nosiło charakter uroczysty.

Nowe wybory w Anglji.

Według pogłosek wybory do parlamentu angielskiego mają się odbyć w lutym r. b. „Times" twierdzi, że większość gabinetu wypowiedziała się w tym sensie. Jedynie minister Chamberlain ma być przeciwnikiem tego terminu, pragnąc odłożyć wybory do jesieni, a to z tego powodu, że do tego czasu można byłoby przeprowadzić reformę Izby Lordów zgodnie z zapowiedzią konserwatystów, iż Izba wyższa pozbędzie się prawa veta wobec Izby Gmin.

Tą reformą konserwatyści chcą pozyskać wyborców dla siebie. Z drugiej też strony Chamberlain obawia się, aby bezrobocie obecne nie popchnęło mas robotniczych do szeregów „Labour Party" (Partji Pracy). Na jesieni spodziewane jest podjęcie normalnych stosunków handlowych i ożywienie w przemyśle.

Atoli stanowisko Chamberlain'a jest odosobnione. Większość ministrów gabinetu Lloyd George'a jest zdania, że należy wyzyskać moment obecny, korzystny dla gabinetu, by „kuć żelazo póki gorące". Pokój z Irlandją, zawarcie czwórporozumienia w Waszyngtonie i zmniejszenie zbrojeń morskich, nadzieja na pomyślny wynik konferencji w Cannes — wszystkie te atuty, zdaniem większości gabinetu, należy umiejętnie wyzyskać przy nadchodzących wyborach w celu zapewnienia zwycięstwa dotychczasowej koalicji. Tak czy owak sprawa wyborów rozstrzygnie się niedługo, ponieważ 19 stycznia rozpocznie się konferencja liberałów koalicji rządowej, 21-go zaś Lloyd George wypowie wielką mowę polityczną w Londynie. Do końca miesiąca bieżącego sprawa terminu wyborów będzie więc rozstrzygnięta.

Walka w Gruzji.

Po zajęciu Gruzji, bolszewicy mianowali swych komisarzy i w Swanetji. Podczas ubiegłego lata komunistyczne „Rewkomy" rozpoczęły swą pracę. Ale bardzo prędko wywołały one przeciwko sobie taką nienawiść wśród miejscowej ludności, że na początku września w Swanetji wybuchło żywiołowe ogólne powstanie chłopów.

Część komisarzy została zabita, druga — ratowała się ucieczką. Powstańcy powierzyli zarząd powiatem wybranym ludziom zaufania.

Z Kutaisu zostały skierowane rosyjskie wojska w celu zgniecenia powstania. Ale powstańcy zdążyli już zorganizować swe siły do obrony i zajęli stanowiska panujące nad drogami, wiodącemi do Swenetji, bolszewickie oddziały napotkały niespodziewany opór i cofnęły się, pozostawiając na polu bitwy wielu zabitych.

Wtedy wyższe dowództwo okupapacyjnych armji bolszewickich w Gruzji przedsięwzięło prawidłowe okrążenie Swanetji i zgromadziwszy na granicach zajętego przez powstanie powiatu znaczne siły, rozpoczęło nowy pochód. Powstańcy cofają się na północ. Razem z nimi, chroniąc się przed zemstą bolszewików, uciekła cała spokojna ludność.

Do tego czasu moskiewskie wojska nie weszły do Wyższej Swanetji, ponieważ tutaj działania powstańców wspomagane są przez naturalne warunki.

Walka trwa.

Zbliżenie polsko-łotewskie.

Poseł łotewski w Warszawie, Naksza, przed wyjazdem do Rygi w rozmowie z współpracownikiem „Brihwa Seme" zaznaczył, że po przyjeździe posła Jodki powstała atmosfera sprzyjająca poprawie polsko-łotewskich stosunków. Poseł Jodko znalazł szczęśliwą drogę załagodzenia ·powstających konfliktów. Istnieje nadzieja nawiązania ekonomicznych stosunków.

Życie kraju.

+ **Grudziądz.** (Przedstawienia specjalne dla członków Zjednoczenia Zaw. Pol.). W porozumieniu zarządu i dyrekcji „Teatru Pom." oraz sekretarjatu Zjedn. Zaw. Pol. odbędą się w styczniu i lutym trzy przedstawienia po specjalnie zniżonych cenach dla członków Zjednoczenia Zaw. Polskiego w teatrze Grudziądzkim.

+ **Kraków.** (Zgon Zygmunta Sarneckiego). Zmarł tu Zygmunt Sarnecki, nestor literatów polskich. Urodził się 20. 11. 1837 r. w Wołodkowie na Podolu, koło Baru. Szkoły średnie ukończył w Warszawie, na dalsze studja udał się do Paryża i Włoch. Powrócił do Krakowa i tu się osiedlił w r. 1870. Zostawił po sobie bogatą spuściznę literacką jako dramaturg, oraz znawca historji literatury francuskiej. Zmarły skupił koło siebie szereg najlepszych sił literackich, wydając w Krakowie tygodnik p. t. „Świat". Ostatnie lata przebył w niedostatku w zakładzie dla starców im. Helclów i tam życie zakończył.

Pogrzeb odbył się na koszt miasta, wczoraj.

+ **Katowice.** (Renegat żebrze o litość). Były redaktor nikczemnego tygodnika „Wola Ludu", w Bytomiu, w czasie plebiscytu wydawanego, Bernard Zmuda rozesłał do swoich znajomych błagalne listy z prośbą o wsparcie. Pragnie on zebrać 50,000 marek niemieckich i wyjechać do Niemiec z Górnego Śląska. Zmuda był konfidentem niemieckim i zohydzał Polaków w swojem nikczemnem piśmie.

+ **Poznań.** Została tu zorganizowana nowa placówka „Związek oficerów nieczynnych ziem zachodnich Rzeczypospolitej polskiej", którego zadaniem jest niesienie pomocy doraźnej członkom, obrona ich słusznych interesów, pielęgnowanie ducha narodowego, solidarności i koleżeńskości. Związek ma charakter ściśle narodowy i bezpartyjny.

+ **Lublin.** Udało się tu znowu aresztować nader niebezpiecznych agitatorów komunistycznych, przybyłych do Lublina dla szerzenia propagandy. Przy jednym z aresztowanych, ubranym w mundur wojskowy i legitymującym się papierami, wystawionemi przez władze wojskowe Litwy Środkowej, znaleziono cały szereg wydawnictw komunistycznych oraz kompromitujących papierów. W toku dochodzenia okazało się, że aresztowany jest znany na gruncie tutejszym agitatorem komunistycznym i w tym charakterze występował jeszcze w 1920 roku. Aresztowany został oddany w ręce wojskowych władz sądowych.

Drugi z aresztowanych jest członkiem okręgowego komitetu organizacji komunistycznej w Małopolsce, skąd zbiegł w obawie przed aresztowaniem. Znaczna ilość odezw znaleziono przy nim, jako też cały szereg kompromitujących papierów wskazują, że był on jednym z wybitniejszych działaczy komunistycznych. Aresztowanego wraz z materjałem obciążającym go oddano poszukującym go władzom sądowym w Małopolsce.

+ **Lwów.** Zdarzył się tu fakt w dziejach wojskowości i sądownictwa chyba jedyny. Skazany na śmierć przez lwowski sąd wojskowy podpor. Karol Kawecki — oczekujący na wynik wniesionego odwołania otrzymał równocześnie z doniesieniem urzędowem o zniesieniu wyroku śmierci i wyznaczeniu ponownej rozprawy — wiadomość, że został mianowany kapitanem.

Z życia organizacji N P R

Zebranie Zarządu „Orlę".

W niedzielę, dn. 15 stycznia, o g. 10 rano (punktualnie) odbędzie się zebranie Zarządu Głównego „Orlę".

Pogadanka samorządowa.

W poniedziałek d. 16 stycznia o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się pogadanka na temat „Zadania polskiej klasy robotniczej w samorządzie miejskim". Koledzy, interesujący się zagadnieniami samorządowemi proszeni są o liczne przybycie.

Nowy rozłam w P. P. S.

Wiemy już, że od kilku tygodni nastąpił formalny rozłam w PPS., pewna część jej członków, w różnych miastach wystąpiła z partji i założyła nową. Na czele jej stoi dr. Bolesław Drobner z Krakowa. Zwolennicy nowego kierunku chcą być u nas tem, czem są niezawiśli socjaliści w Niemczech. A więc teoretycznie i praktycznie stoją na gruncie jaknajdalej idącej „walki klas", sprzeciwiają się „kompromisom", są wreszcie czystymi marksistami, uważającymi, że Karol Marks, w swej analizie ustroju kapitalistycznego, oraz w swych przewidywaniach, dotyczących dalszych form jego rozwoju, zupełnie się nie pomylił. Niezawiśli socjaliści w Niemczech, jak to już nieraz miałem sposobność zaznaczać, są na rozdrożu pomiędzy umiarkowanymi socjalistami a bolszewikami. W gruncie rzeczy i oni, jak i bolszewicy łudzą się, że można już w czasie bliskim „urzeczywistnić ustrój socjalistyczny" i oni chcą „dyktatury proletarjatu", ale przeciwni są zniszczeniu parlamentu i terorowi bolszewickiemu.

Nasi nowi „niezawiśli" naśladują ich, zdaje się jednak, że mają dość dużą sympatję do bolszewików i że mniej im będą się przeciwstawiali niż niemieccy. W odróżnieniu od naszych komunistów podkreślają oni swą niezależność od Moskwy.

Nowa grupa ma zwolenników w Krakowie, Zagłębiu Dąbrowskiem, Łodzi, Warszawie, Przemyślu, oraz w innych mniejszych miastach i miasteczkach. Znaczenie jej polega nie na tem, aby miała ona utworzyć u nas jakiś „nowy kierunek w socjaliźmie", lecz na tem, że osłabi PPS. Nowa grupa nie jest zwartą, nie posiada jednolitej ideologji; ludzi do nich należących łączy tylko opozycja do PPS., przeświadczenie, że partja ta, w swym składzie obecnym, niema żadnej konsekwentnej linji i że często wysługuje się czynnikom stojącym poza nią.

Niezawodnie, po pewnym czasie nasi „niezawiśli" socjaliści rozpadną się: jedni pozostaną niezawisłymi, inni przejdą do komunistów. W każdym jednak razie ten nowy rozłam w PPS, jest objawem wysoce znamiennym, wskazującym na to, że najsilniejsza z naszych partyj politycznych znajduje się stale w stanie rozkładu. Ale i położenie nowej grupy nie jest i być nie może silnem. Istotnie, nie posiada ona jednostek wybitnych, nie posiada ani jednego człowieka, któryby potrafił nadać jej jednolitą ideologję i dlatego, tak, jak nasza PPS. — waha się w swym programie i w swej taktyce pomiędzy niezawisłymi w Niemczech, a umiarkowanymi (szajdemanowcami); tak, znowu nowa grupa wahać się będzie między teorją i praktyką niezawisłych i komunistów.

Zachodzi teraz jednak pytanie czysto praktyczne, jakie skutki mieć będzie dla PPS powstanie nowej grupy? Otóż niezawodnie stara partja będzie znacznie osłabiona nietylko dlatego, że ilość dość znaczna jej członków wyszła z szeregów, lecz dlatego jeszcze, że po ich wyjściu z partji, pozostanie w niej ferment, i że nawet wśród tych, co pozostali, niema ujednostajnienia poglądów, zarówno w sprawach programowych, jak i taktycznych.

PPS przypomina dziś bogatego człowieka, który, skutkiem złej gospodarki i zgrania się w karty, traci coraz więcej swoje kapitały. Bankructwo już nastąpiło, niewiadomo tylko, kiedy ogłoszona będzie całkowita niewypłacalność.

Otóż tu otwiera się wdzięczne pole dla NPR, która obecnie, posiadając nowy program, powinna się skupić, pogłębić swą ideologję, tkwiącą we wspomnianym programie.

Nowy nasz program, o którym zresztą pisać będziemy, jest dość wyraźny i szczegółowo sformułowany, aby najszerszym masom uprzytomnił, czem jesteśmy w przeciwieństwie do innych stronnictw robotniczych.

Ale nietylko programowo, lecz i taktycznie musimy iść, jak dotąd, samodzielnie, nie oglądając się ani na prawicę, ani na lewicę. Oczywiście NPR może w sprawach poszczególnych mieć zdanie zgodne z lewicą, albo prawicą, ale nie należy się przez to wiązać ani z jedną, ani z drugą stroną. Idąc tylko drogą własną, mając tylko na względzie interesy narodowo-państwowe i robotnicze, — NPR zdobywa silną pozycję w państwie i w klasie robotniczej. Nie należy też, z obawy utraty popularności, odstępować od swoich zasad, lecz należy zawsze wobec mas mieć odwagę mówić prawdę wówczas nawet, gdy ona może być chwilowo dla nich przykrą.

Nie PPS, ale NPR zająć musi w Polsce naczelne stanowisko w klasie robotniczej; nie PPS, ale NPR reprezentować powinna w Sejmie i w rządzie proletarjat polski, gdyż nasza partja, a nie tamta ściśle i konsekwentnie stoi na gruncie narodowo-państwowym.

Józef Hornowski.

Knowania włosko-angielskie.

W Rzymie toczyły się przez dni kilka narady premjera greckiego Gunarisa z włoskim prezydentem ministrów Bonomim, w których udział bezpośredni brał też i ambasador angielski. Oficjalnie miały one na celu rzekomo zbliżenie Grecji do koalicji. Właściwe jednak tło tych narad demaskuje mimowoli prasa włoska ex re swoich wystąpień przeciwko Francji z okazji jej żądań w sprawie łodzi podwodnych. W atakach tych na Francję — dodać należy — nie bierze udziału cała prasa włoska, część jej bowiem zdaje sobie należycie sprawę ze słuszności stanowiska francuskiego.

Prym dzierżą w akcji antyfrancuskiej zaprzedane Anglji organy, jak „Epoca" i „Stampa". Pierwszy z nich obawia się, że Francja dąży przedewszystkiem do zdobycia hegemonji na morzu Śródziemnem. Dla przeciwstawienia się tym dążeniom Francji, „Epoca" proponuje zawarcie w sprawie morza Śródziemnego specjalnego układu między Włochami, Hiszpanją i Grecją. Projekt ten niewątpliwie zyska poparcie Anglji, a kto wie czy wogóle nie wyszedł z tej strony. „Stampa" posuwa się w swoich wystąpieniach antyfrancuskich jeszcze dalej i domaga się od rządu włoskiego, aby zerwał z dotychczasowym systemem, a cały ciężar swej polityki zagranicznej skierował przeciwko Francji. Domaga się też ów dziennik włoski bezwzględnego przyłączenia się Włoch do angielskiego programu odbudowy gospodarcze Europy.

„Corriere" della Sera" przygotowuje się zwolna do podzielenia poglądów wymienionych poprzednio dzienników. Narazie ogranicza się do stwierdzenia, iż nietylko Anglja, ale i Stany Zjednoczone oburzone są do żywego nie-

Najnowsi.

(Próbka antologji futurystycznej. — Zamiast kącika humorystycznego.

Najnowsi! Kiedy ich niebyło? Przed laty dwudziestu nazywali się modernistami, przed czterdziestu pozytywistami, przed laty stu romantykami. Wśród dziś zadrukowujących papier tak zwanemi poezjami jest głośna grupa nazywająca się i nazywana powszechnie — futurystami. Nazwa ta zresztą dotyczy nie tylko piszących, są bowiem futuryści malarze, rzeźbiarze, architekci a nawet podobno i muzycy. Futuryzm chce być nowym rodzajem sztuki we wszystkich jej rozgałęzieniach.

Ponieważ w Polsce są futuryści, piszą, drukują swe utwory, dalej ponieważ urządzają — co prawda niezbyt zawsze dla siebie szczęśliwe — wieczory recytacyjne, malarze malują, a rzeźbiarze rzeźbią w nowym duchu — przeto należy temu nowemu ruchowi artystycznemu poświecić trochę uwagi. Tym razem jednak zajmiemy się wyłącznie tylko tak zwanemi poetami. Ograniczymy się przytem do podania wyjątków z pism wierszowanych i prozaicznych autorów omawianego kierunku.

A więc czego chcą? Dążenie ich da sie ująć najkrócej — chcą stworzyć nową sztukę odpowiadającą nowym formom życia powojennego.

Futuryści są zawziętymi przeciwnikami wojny (choć sami wojowniczo usposobieni), piszą więc hymny do pokoju, psalmy powojenne.

„Wiwat świat...
ludzie czarni, czerwoni, żółci i biali—
z Europy — Azji — Australji
z Afryki i Ameryki
odludki na wyspach
po kolorowych całujcie się pyskach.—
Chlajcie Ocean spokojny
Plujcie na wojnę".

Wojna szczęśliwie należy do przeszłości, futurysta niewiadomo dla jakiej przyczyny pociesza tramwajarzy, jakby im bardzo zależało na wojnie.

„Towarzysze tramwajarze nie trzeba płakać!
Wstydźcie się macie łzy na wąsach.
Dziś będziemy jak piłki pod niebo skakać,
Poprowadzę was wszystkich w czerwonych pląsach.
Myjcie się mydłem Kneippa!!"

Dlaczego akurat mydłem tem, a nie innej firmy, to wie sam autor tylko. Nie trzeba go jednak zbyt nagabywać, gdyż bardzo się cieszy z powodu uświadomienia sobie faktu niepomiernie doniosłego, że ma ręce:

„Patrzcie, patrzcie jaki dziwny cud!
Jaka cudowna szalona nowina!
ja mam ręce, my wszyscy mamy ręce".

Ale nie tu kończy się radość.

Jest jeszcze inny powód do radości. To jajka. Dlaczego? „Jajka są bronią jedynie godną człowieka cywilizowanego, przypominają ręczne granaty, a nie są śmiertelne". Doniosłość tej broni wypróbowali futuryści na policji zakopiańskiej na ostatnim swoim występie, gdzie kobiety stanęły tłumnie po ich stronie z jajkami w dłoniach... Mimo to policja futurystów i ich adherentki rozpędziła.

Futuryści z zamiłowaniem uprawiają również poezję miłosną, nawskroś oryginalną, nie mającą nic wspólnego z dawnemi westchnieniami zakochanych do liljij, stokrotek, róż, strumyków szemrzących, gwiazdek na błękicie, a w najgorszym razie pyzatego księżyca, futuryści nie idealizują kobiet w postaci ziemskich aniołów — oni patrzą na kobietę realnie, jako na maszynę rozrodczą, albo na materjał masarski. Tak. Powiecie, że to potworny kanibalizm. Może powiecie, że to zwyrodnienie tak sprawę ujmować. Może. Miejcie jednak pretensję do tego futurysty, któremu najnowsza forma stosunku mężczyzny do kobiety tak się przedstawia:

„Przechodząc przypadkowo przez cienisty pesaż
mimo palm kiwajacych się jak senny palec
zobaczyłem kobietę, którą rąbał masarz
i układał na ladzie kawał po kawale"...

Piękny obraz! Nieprawda? Przedziwny ten utwór ma godne początku zakończenie: „Pożerajcie kobiety z octem i na sucho! Przestańcie z niemi robić swoje nudne świństwa Kochankowie noszący swe kochanki w brzuchu, nadchodzi wasza era — nowe macierzyństwo".

Albo inna jeszcze próbka z tej dziedziny.

„7 maja 1921,
w Warszawie na placu Zielonym
mężczyzna rodził o zmroku
krzycząc głosem matowym zdziczonym".

Czynności fizjologiczne człowieka stanowią ulubiony temat futurystów, którzy wolni od fałszywych względów pruderji i przyzwoitości nazywają rzeczy po imieniu i widzą piękno tam, gdzie myśmy dotąd widzieli u czuli brzydotę i fetor. Nic dziwnego, że umieją ci nowi poeci rozczulać się w długich poematach nad: Malowanemi spodniami, Latającemi kieckami i Dymkami w spodniach.

Futuryści są piewcami techniki. Dla nich przyrząd mechaniczny do oczyszczania dołu kloacznego większą ma wartość poetyczną niż najpiękniejszy poemat Byrona. Z technicznego punktu wielbią też mechanizm maszyny swego ciała:

„Krew — pepsyna — krew
żołądek serce krew
pulsują biją natężone
zwoje mych kiszek — mózg
kotle do moich żył
skręcony drut przewód
do mego serca
akumulator
zmiłuj się nademną moje serce
dynamo — serce" i t. d.

Futuryści nie uznają zdania, to jest połączenia wyrazów posiadających pewien sens. Zdanie uważają za twór burżuazyjnej logiki. Wprowadzając tę zasadę do swych utworów osiągają niesamowite efekty w rodzaju poniższego:

„białe pomarańczowe żółte
płyty trotuarów w tańcu
prostytutka samochód detektyw
długi kinematograficzny łańcuch
półobłąkane jasne widzenia
jednochwilowych perspektyw"...
To ma być upał.

Kto się przed 26 laty uczył czytać z starego pokroju elementarzy, ten przypomina sobie zapewne jak po nauczeniu się całego abecadła męczył się następnie nad kolumnami najniezwyklejszych połączeń literowych w rodzaju: bli, bla, blo, ibl, obl, ebl. Każdy to z nas uważał za głupie, nudne i męczące. Futuryści uważają to za piękne i poetyczne. Oto próbka tego rodzaju utworu p. t. Pół godziny na zielonym brzegu: baba alaba lipopo aba laba baa pali pali ba palinyw lipopo i t. d.

albo inny tego samego typu twór:

„barwy w arwach arbabistanu wrabacają wracabają poowracają racają na baranach w ranach jak na narach arabe ban".

Futuryści wypowiedzieli wojnę nietylko logice, fizyce, estetyce i rozsądkowi w pojęciu większości ludzi, zwalczają nie tylko zdanie logiczne, ale nawet zniekształcają wyraz, wyznaczając mu nieodpowiednie funkcje gramatyczne. Powstają tedy dziwolągi w rodzaju poniższego:

„Uchodzone umyślenia upapierzam, poemacę
i miesięczę kaszkietując księgodajcom, by zdruczyli...
Skieszeniłem.
Księgosłalnia kolejując porozwszechnia w zdaleczenia...
Niewiesecątko z długowłosia źreniczyć umojone strofowanie" i t. d.

Czy te wszystkie dziwolągi należy traktować poważnie i pociągać pod kategorję sztuki? czy też raczej uważać za igraszki swawolnych młodzieniaszków rozwierzganych i za wszelką cenę chcących na siebie zwrócić uwagę, czegoby nie mogli osiągnąć, gdyby weszli na normalną drogę działalności literacko-artystycznej. Publiczność traktuje ich jako błazenków swoich, policją im płata figle, a oni sami uważają się za geniuszków, którzy mają zająć miejsca na postumentach postrącanych posągów Mickiewiczów i Słowackich. Narazie na te cokoły pomnikowe wdrapać się nie mogą, gdyż nie pozwala im na to wiek dziecinny i nierozłączny z nim niedostatek sił fizycznych, tudzież walną przeszkodą są im koszulki, w które raz poraz zaplątują się ułomne nóżęta... Z tego względu należy ich traktować pobłażliwie...

ugiętem stanowiskiem Francji w sprawie łodzi podwodnych. Tak więc — zdaniem tego pisma — w waszyngtońskich kołach politycznych panuje wielkie zaczarowanie z powodu francuskich żądań morskich, a prasa amerykańska, nawet oficjalna, nigdy jeszcze nie występowała przeciwko Francji w słowach tak ostrych, jak obecnie. Stany Zjednoczone wzbraniają się podobno obecnie udzielić Francji jakichkolwiek udogodnień w spłacaniu pożyczek zaciągniętych w Ameryce, i w razie niemożności spłacania przez nią rat odpowiednich, żądają oddania w zastaw części kolonij francuskich. — Jeżeli istotnie takie jest obecne stanowisko Ameryki wobec Francji — w co zresztą poważnie wątpić należy — znaczyłoby to, że intrygi angielskie, także i za oceanem znalazły posłuch.

Sprawy robotnicze.

Jeszcze o dyrektorze Skibickim.

Znany jest dyrektor Skibicki ogółowi robotników łódzkich, bowiem nie tak dawno robotnicy pracujący pod jego zwierzchnictwem toczyli zaciętą walkę w fabryce M. Silbersteina przy ul. Piotrkowskiej 242, kiedy to podobało się p. S. bez powodu wyrzucić na bruk robotnika Chojnackiego, wobec czego fabryka była nieczynna 15 tygodni. P. Skibicki zgnębił wtedy robotników, więc myśli, że dalej należy iść tą samą drogą.

Niedalej jak w dniu 4 stycznia robotnicy fabryki Silbersteina wybrali delegatów dla prowadzenia spraw związkowych i robotniczych wewnątrz fabryki. Po zakomunikowaniu p. Skibickiemu faktu dokonania wyboru delegatów, p. Skibicki oświadczył, że uznać ich nie może, gdyż mu się „nie podobają“ i zgłosił protest, że wybory nie były odpowiednio przeprowadzone, gdyż pracuje w fabryce 370 robotników a w wyborach brało udział 357.

Warto—zapytać się p. Skibickiego, na jaki kolor mają się pomalować ci delegaci, by się mogli „podobać“, a co do protestu nieprawidłowych wyborów to należy p. S. pouczyć, że nie jest to jego sprawa. Robotnicy nie pozwolą wtrącać się w swoje sprawy. P. Skibicki daleko na tym koniku antyrobotniczym nie zajedzie. Prędzej sobie połamie nogi niż zgnębi robotników. Kaznakow miał większą siłę i nic nie wskórał.

P. Skibicki ma to do siebie, że jest bardzo łatwowierny i byle doniesieniem „bardzo“ się przejmuje, a że nie kłamię na to mam dowód, bo ktoś dla figla napisał p. Skibickiemu anonimowy list, nadmieniając w niem, że robotnicy na sali w czasie pracy wymyślają mu. Pan Skibicki tak się obraził, że za to chciał nawet wydalić 2 delegatów. Anonimy w Łodzi nie są brane pod uwagę; świadczy to o p. S. i o jego orjentacji, a może p. S. nie wie co to jest „anonim“, otóż w gwarze robotniczej jest to ochrzczony żydek, więc ten jest nigdy niepewny.

Sylwester Obijok.

W sprawie strajku Gazowni Miejskich.

Robotnicy z Gazowni Miejskich zażądali pismem z dnia 30 grudnia r. u. i 10 stycznia rb. zrealizowanie następujących postulatów: 1) Założenie kasy przezorności, 2) wypłacenie różnicy za lipiec i sierpień w porównaniu z płacą pracowników Gazowni Warszawskich, 3) przyznanie jednorazowej gratyfikacji, 4) uregulowanie poborów od dnia 1 listopada r. u. narówni z pracownikami magistrackimi, 5) przyznanie wszystkich podwyżek dla doktora i felczera Gazowni, tudzież oddania dla użytku lekarza w razie wyjazdu do chorych karetki Gazowni. Rokowania do rezultatu nie doprowadziły. Odrzucono wszystkie żądania pracowników. Sytuacja naprężyła się po przerwaniu rokowań w czwartek dnia 13 bm.

Wobec niezwykłej wagi sprawy dla interesów ogółu mieszkańców miasta w piątek wieczorem w Prezydjum Magistratu odbyła się narada przedstawicieli Rady Nadzorczej, Dyrekcji i Komisji Strajkowej w liczbie około 20. Obrady doprowadziły do tego, iż już w nocy z piątku na sobotę praca w Gazowni została podjętą.

Co do sprawy kasy przezorności strajkujący postanowili przystąpić wspólnie z Prezydjum Magistratu do wypracowania zasad emerytalnego zabezpieczenia pracowników Gazowni na wzór pracowników miejskich. W sprawie zaległości za lipiec i sierpień przyjęto natomiast propozycję otrzymania jednorazowej subwencji w kwocie 5,000,000 mk. na zaspokojenie wszelkich swych pretensyj z tytułu jakichkolwiek zaległości.

O szczegółach innych punktów napiszemy we wtorek.

Z życia pracującej inteligencji.

Dodatki za studja.

Obecnie pobierają urzędnicy na podstawie ustawy z 18 lipca 1920 r. dodatek za studja wyższe, niezależnie od stosunków drożyźnianych w wysokości 20 procent od płacy zasadniczej, co wynosi przy czterech latach studjów kwotę od 100 marek miesięcznie w II-ej do 1000 marek w I-ej kategorji. Ustawą, uchwaloną przez Sejm dnia 10-go b. m., wprowadzona została zmiana w tym względzie i odtąd ten dodatek również zależny będzie od stosunków drożyźnianych i będzie się podnosił lub zniżał w miarę wysokości mnożnika drożyźnianego. Dodatek ten oblicza się, mnożąc w Warszawie jego dotychczasową wysokość przez cyfrę 11 i jedna trzecia, t. j. iloraz dzisiejszego mnożnika (1700) i mnożnika z lipca 1920 roku (150). W innych klasach miejscowości iloraz ten jest odpowiednio niższy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

15 Niedziela	Dziś Pawła	
	Jutro Marcelego	
	Wschód słońca,	8 m. 33
	Zachód „	4 m. 54
	Wschód księżyca	8 m. 33
	Zachód „	6 m. 31

— **Sytuacja w handlu i przemyśle.** W ostatnim tygodniu przybyli do Łodzi kupcy z Wilna, Rowna i Lwowa, którzy dokonywują większych zakupów towarów białych, lepszych kamgarnowych oraz towarów czesankowych. W związku z powyższem odczuwa się lekkie ożywienie w handlu.

Podług statystyki Związku Przemysłowców co do uruchomionych warsztatów pracy, pracuje w przemyśle bawełnianym 97 proc., a w wełnianym 56 proc. ogólnej ilości warsztatów. (bip)

— **Z Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego.** Miejski Uniwersytet Powszechny wznowił wykłady po ferjach świątecznych. Program wykładów na okres od 15 do 21 stycznia jest następujący:

Poniedziałek, dnia 16 stycznia o g. 7 w. w lokalu MUP. Wodny Rynek 44 pan Wojeński „Pogadanki Historyczne“. Wtorek, dnia 17 stycznia o 7-j wiecz. w lokalu Gim. M. inżynier Goldberg „O stylach architektonicznych“, wykład ilustrowany przezroczami. O godz. 8 wiecz. p. Rozensal „Istota światła“. O godz. 7 wiecz. Dzielna 44, dr. Kłuszyński „Społeczne podstawy gruźlicy“. Sroda, dnia 18 st. o godz. 7 w. w lokalu MUP. dr. Kopciński „Nauka obywatelska“. Czwartek, dnia 19 o godz. 7 w lokalu MUP. p. Rozensal „Wieczory astronomiczne“. O godz. 8 w. p. Koziołkiewiczówna „Twórczość sceniczna Zapolskiej“.

W piątek, 20 styczn. Dzielna 44, p. Kempner „Czego brak w naszej Konstytucji“. O godz. 8 w. Kilińskiego 73, p. Koziołkiewiczówna „Stosunek Polski do Rosji“ (wykład 3-ci). Sobota, dnia 21 styczn. o godz. 7 w. Sienkiewicza 44, p. Kempner „Jak powstało Państwo Polskie“ o godz. 8-ej wiecz. p. Gacki, „Bernard Shaw“.

— **Pomoc dla upadłych dziewcząt.** — Chcąc przyjść z pomocą upadłym dziewczętom, uprawiającym prostytucję, a które okazują chęć wstąpienia na lepszą drogę życia, Wydział Zdrowotności Publicznej łącznie z Wydz. Op. Społ. zainicjował akcję wysyłania kandydatek do Zakładu Opiekuńczego, zaś po przebyciu około roku czasu w zakładzie petentka otrzymuje uczciwą pracę. Zakłady te znajdują się w Warszawie, Częstochowie, Płocku i Krakowie. W tych dniach wysłano pod opieką przełożonej szpitala Marji-Magdaleny do Zakładu Opiekuńczego trzy kandydatki. Do chwili obecnej chęć do wstąpienia do zakładu zgłosiło 26 dziewcząt; wysłanie ich nastąpi dopiero po odbyciu kuracji. W Łodzi Zakład Opiekuńczy dla dziewcząt utworzony zostanie za 6 tygodni kosztem i z inicjatywy Magistratu. bip.

— **Łódź na wystawie przeciwgruźliczej.** W lutym otwarta zostanie we Lwowie Wystawa Przeciwgruźlicza. W związku z tem Magistrat m. Łodzi wyasygnował dla Ligi Przeciwgruźliczej marek 40.000 na wydatki związane z wysłaniem na wystawę broszur, preparatów, afiszów i danych statystycznych, dotyczących walki z gruźlicą w Łodzi. bip.

— **Subsydjum dla Związku Inwalidów.** Komisje magistrackie: skarbowa i do spraw ogólnych, przyznały stałe subsydjum dla Związku Inwalidów Wojennych w wysokości 1 miljona marek. bip.

— **Posady dla zdemobilizowanych.** Ministerjum poczt i telegrafów w porozumieniu się z ministerjum wojny i opieki społecznej zarządziło, by każda jakakolwiek posada wolna w urzędach pocztowo-telegraficznych przed oddaniem jej kandydatom ze stanu cywilnego, zaofiarowana była kandydatom z pośród zdemobilizowanych wojskowych.

Zarządzenia, zarządzenia — a tylu jeszcze zdemobilizowanych bez pracy...

— **O alkoholizmie.** W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w poł. dr. Stanisław Justman wygłosi w kinematografie „Odeon“ II część odczytu o alkoholizmie.

Prelegent obznajmi słuchaczy z ujemnym wpływem napojów wyskokowych na umysł ludzki. Zajmujący ten odczyt, urządzony przez Oddział łódzki Pol. Tow. Czerw. Krzyża, ściągnie niewątpliwie do sali „Odeonu“, jak i poprzednich niedziel, tłumy publiczności. Wejście bezpłatne.

— **Odczyt prof. Petrażyckiego.** W dniu dzisiejszym nasz znakomity uczony wygłosi w Sali Filharmonji, Dzielna 18 odczyt pt. „Krytyka nauk Darwina i Nitzschego i uzasadnienie nowego poglądu na kierunek rozwoju życia na ziemi“.

— **Na wiarę ewangielicką.** Rada wojskowa ewangielicka w Warszawie stwierdziła, że w ostatnich czasach jest bardzo dużo wypadków zmiany wyznania przez osoby wojskowe dla celów przeważnie rozwodowych. Z tego powodu rada ta zwróciła się z prośbą do pastorów wojskowych, aby przed przyjęciem osób wojskowych na wyznanie ewangielickie, zasięgali każdorazowo o kandydatach opinji tej rady.

Trzecia Loterja.

Czwarta klasa.

Drugi dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane:

Mk. **300,000** nr. 44112.
Mk. **40,000** nr. 46881.
Mk. **15,000** n-ry 9278, 65364.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś o g. 3 pp. Teatr daje „Dzieje salonu“ K. Wroczyńskiego. Niezwykła ta komedja cieszy się stale wielkiem powodzeniem i zapełnia Teatr po brzegi.

Wiecz. o g. 8.15 grana będzie zawsze aktualna sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Zabusia“.

Teatr robotniczy (Główna 31).

Dziś w niedzielę o godz. 7 wiecz. dany będzie słynny „Wóz Drzymały“. Mamy nadzieję, że publiczność tłumnie zapełni salę swego robotniczego teatru. Koniec przedstawienia o godz. 9.15 wieczorem.

Z Filharmonji Łódzkiej.

Dzisiejszy poranek o godz. 12 w poł. poświęcony będzie Muzyce Romantycznej. Program składać się będzie z utworów Mendelsohna, Griega, Schumana i Webera. Jako solistka wystąpi pianistka Rena Taubówna. Na koncercie popołudniowym tegoż dnia o godz. 4-ej po poł. pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Walerjana Berdiajewa wystąpią jako soliści: pianista Aleksander Spektor i baryton Iwan Steszenko.

Na koncercie abonamentowym w poniedziałek, d. 16 b. m. pod dyr. Berdiajewa wystąpi słynny skrzypek H. Marteau który wykona koncert własny (po raz pierwszy w Łodzi) z towarzyszeniem orkiestry.

Nasza galerja.

Ci, których wszyscy znają.

Ryc. J. Wojtyński.



Mam kamieniczkę, „Rozwój“, nawet trochę floty
Dały mi to moje „bogoojczyźniane“ zasługi i cnoty —
Tylko jeszcze pragnienie nęka mnie z uporem
Ażeby w swej Ojczyźnie zostać Senatorem.

Humor.

List Walentego Kurdybona.

Wielimożny Panie Rydaktorze!

Co pon tak licy?—zapytołym pana Głodomorskiego, wchodzonc wcoraj z mlikim do jego pomiszkanio, i widzonc go pochylonygo przy stole nad rachonkami.

— Wiąże koniec z końcym, mój Walenty, ale go w żadyn sposób powiązać nie mogę — odrzekł, wzdychajonc pon Głodomorski, i dodał:

Kumisyja łódzka do oblicanie kosztów utrzymania zatrombiła na cały świat, że w Łodzimieście koszty utrzymanio na 1 stycznia r. b. zmniejszyły się zgórą o 14 procentów. Z tego powodu obcini mi 14 proc. pensyi, a tymczasem, jak mi zona wyjaśniła, potanienie artykułów codziennej potrzeby nastompiło bardzo nieznacne i wobec tego w budżecie moim na miesionc bieżoncy widnieje dziura, któryj niemam czym załatać.

Potem, zwracajonc się do zasmuconyj żony rzekł z rezygnacyjom.

— Trudno, matka, musimy w tym miesioncu 14 proc. mniej jeść.

Jak jus, posoka, kumisyje i kumitety wtroncajom sie do żołondkowych jenteresów, to jus cłeku napewno bedzies głodny chodził — pomyślołym se, nic jednak jus nie mówiłym do stroskanego p. G., ino posedym dalij.

Unegdany odbył się w nasyj wsi wiec chłopów zbogaconych na wojnie. Z poćciwych nasych chłopków małorolnych i tych, co w cinskich chwilach wojnnych, za produkty rolne nie darli skóry z ludu pracującego w mieście, nik tam nie posed.

Jo na wiecu byłym, bo chciołym o nim colek napisać w gazycie.

Wiec zagaił Józwa Zakryncioch, cinty w gembie i pięści chłop, którygo tu nazywajom milejarderym. Taki, posoka, bogaty.

Mówił un w zagainiu wiecu:

Kumotrowie i somsiedzi! Zle dzieje się w nasyj Polsce. Rzond rzondzi jak niedorajda. Nie chce mu sie robić pinindzy, choć mo do tego prawo i masyny, ino wścibie nos po gotówke do nasych kiesini: chce od nos daniny! Co mu momy na to odpowiedzić?

— Nie domy daniny!... Nie po to

cekaliśmy wolności, zeby za niom płacić pinindzmi!...

...Tak i jo myślę, ze nie dać nic i juści! — Wojne zesłoł bóg mimiecki po to, zebyśmy porobili majontki i żyli se spokojnie. Winc do nasych kiesini wara!

Nie lepsy jest Sejm, mówił dalij Zakryncioch — choć tam jest kupka nasych, bo unom danine uchwolił!

Wreszcie tak swojom paplanine skuńczył: trza zwalić rzond, rozpędzić Sejm i basta!

Tak, zwalić!... trza rozpendzić!...— ryknyło chłopstwo.

Drugi z kolei mówca załosnym, prawie płacliwym głosem żolił się na uciemiężenie chłopów i tak przemówienie swoje zakuńczył:

Karcmy pozamykali tak, ze cłek nimo gdzie kieliska gozołki wypić. Jak tak dalij pójdzie, to nom i studnie pozamykajom i kozom ino mliko pić! Prejektuje otwarcie po 7 karcem w kazdyj wsi. Uchwolmy to i wprowadźmy w życie. Jak wolność to wolność!

Brawo!! zahuczało w izbie.

Następny i ostatni mówca prawił: Musimy sie wzionść do rzondzynio sami. Trzeba kuniecznie: Ordynaryjom wyborcom zminić od grontu w takim synsie i pojnciu, ze nie tyle a tyle mo być posłów, ino tyle, ile ludzi zdatnych na unych posłów w kraju sie znajdzie.

Tak — co z chłopoków zdatnygo w Polsce jes, powinno iść do wojska, a co unaksiejsygo i galanciejsygo ze starsych chłopów i kobit powinno iść radzić do Sejmu i do Synatu. Z nasyj wsi musimy wysłać nojmnij dwa myndle chłopa i z półtora myndla kobit. Sejm i Synat musi składać się z samych ino chłopów, bo Polska jés ludowo i ani jedyn pon nie powinin tam być i ani jedyn ksiondz, bo ksindze z panami trzymajom.

Pieter Skibka majom ksindza w redzie, to jak do niego jadom, to proboscyk tyn ino krewniokowi zryć koze dać i idzie se do dworu, do dziedzica, i rajcuje z nim całymi dniami.

— Racyjo, racyjo, dobrze mówi, — ozwało się naroz kilka głosów wśród zebranych.

I zodyn z teraźniejszych posłów — ciongnoł dalij mówca — nie może wejść do nowygo Sejmu...

...Wicynty z Wierzchosławic może wliźć.. To chłop bogaty i zuchowaty, winc nom sie może przydać.

...Ano chybaby un jedyn—poprawił sie mówca.

Chodzi ino o marsołka. Mnie sie widzi, ze Walinty Kurdybon byliby dycht na te posade zdatni...

— Nie chce!!! ryknołym, aze syby w oknach zadrżały, a blizyj stojonce kobity odskocyły, jakby w nich pieron trzasł.

...Cy mnie słuch nie myli? zwrócił sie do mnie mówca z pytanim i zdziwiniem.

...Nie chce być marsołkim, bo taki jezdym na niego zdatny jak wy na posłów!

Zdrajca!... Prec z nim! rozległy się głosy.

Waryjoty!!! ryknołym jesce roz i posedym.

O polityczności nimom bardzo chynci pisać, bo do krentactw i siacherek zawdy cuję odrazę. Dyplomaty jezdzom ciongle z jednygo kuńca świata na drugi i radzom, radzom, radzom... Niędowno byli w Waszynkowym Tunie w Hameryce, juści się zebrali znowuj w Kanesie. I znowuj radzom, radzom, i radżom, a nojwincyj o Mimcu. A tyn wietrznik ciągle mydli ocy dyplomatom i całymu światu, i roz się łosi, to znowuj warcy — jak pies, i nie daje sie. Powalili go niby, nałożyli odszkodowania, a un nie płaci i basta.

No powidźcie moi ludkowie, cy to nie oburzajonce?!!!

Ale dobrze koalicyi; trza było Mimca sprać na sieckę, a pokój zawrzyć w Byrlinie, to byłby teroj naprowdy pokój.

Karnowoł jes w tym roku długi, to tys weselisków bedzie w Łodzimieście co niemiara. I niewiada, gdzie sie te świżo poplontane w małżyństwo pory bedom gnieździć, boć przeciek miszkań ludzkich w Łodzimieście nima!

Ale niechta sie martwiom panny i kawaliry, kiej sie żyniom tak, jak jo sie martwie, ze sie juz ożyniłym i bide klepioncy z zondrościom patrzę na ludzi wolnygo stonu.

O! zeby wiedziała ta młodziż wierconca ku sie ślipiami i wzdychajonca az sie w mieście wiater robi, jakie to specyjoły som w małżyństwie, toby pewno niejedyn kawalir pikanie serca opanowol i uciekł od dzieuchy, gdzie pieprz rośnie.

Ale kochanie jest ślepe i dzięki właśnie ino tyj kochajoncyj ślepocie ludziska sie bierom w pory.

Nimom casu wincyj pisać, bo ide włośnie na wesele.

Do widzynio.

Walinty Kurdybon.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś!

Dziś! Sensacyjny Program Dziś!

p. t.

Konstanty Wielki

Amerykański dramat w 6-ciu aktach
W roli głównej słynny detektyw w Nowym-Jorku BROWN.

Największe w naszem mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Dziś!

Monumentalne dzieło filmowe w 5-ciu aktach

„BAREE SYN WILCZYCY"

Odwieczny towarzysz człowieka pies-Bareé, łączy w sobie niezwykłą siłę, a wida staje zdumiony wobec prawie ludzkiej inteligencji zwierzęcia i nadludzkiego, bo zwierzęcego jego instynktu. — —

Akcja dramatu rozgrywa się w lodowych puszczach Alaski w krainie potężnych borów i zwierza.

UWAGA: Gdyby psy można było wprowadzić do kina, stawałyby one w niemym podziwie, patrząc na romant. dzieje tak pobratymca.

Nad program: WIĘZIEŃ № 999 w 2-ch aktach.

Pocz. przedst. w dnie powszednie o godz. 5, w soboty, niedziele i święta od g. 3. Muzyka ściśle zastosow. do obr. pod dyr. p. D. Szymkiewicza.

LUNA LUNA

Dziś Jubileuszowy obraz wytwórni Ermoljewa w Moskwie Dziś

„BAJKA O MIŁOŚCI" (Skazka lubwi dorogoj)

Potężny dramat w 6 aktach, osnuty na tle znanego romansu cygańskiego „Ach miłoz serce, miłoz...."

W rolach głównych: Wiera Chołodnaja, Maksimow, Połoński, Runicz, Panow, Chajdarow, Chudalejew i inni.

Reżyserja: A. GARIN. Orkiestra i śpiew pod dyrekcją p. M. CHWATA. Passepartout oprócz urzędowych i prasow. nieważne.

Nuty powyższego romansu do nabycia przy kasie Kina. Dochód ze sprzedaży nut przeznacza się na rzecz Inwalidów Wojennych.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Przyjdźcie i podziwiajcie! od wtorku dn. 10 do niedzieli dn. 15 stycznia włącznie.

Nowa kopja Niezwykłe arcydzieło filmowe Nowa kopja

KSIĄŻE i ZEBRAK

wielki dramat w 8 aktach (z prologiem) z życia i dziejów dworu angielskiego według słynnej powieści MARKA TWAINA z prześlicznym 10 letnim artystą TYTUSEM ŁUBIŃSKIM w rolach tytułowych. — — — — — — — — —

Świetna wystawa, bogata dekoracja, historyczne stroje, wspaniałe pałace i starożytne zamki, doskonała gra dopełniają całości i wywierają na widzu potężne wrażenie.

Powyższy program dany będzie w niedzielę dn. 15 stycznia o godz. 2 po poł. specjalnie dla młodzieży po cenach najniższych, a mianowicie I miejsce mk. 90.—II miejsce mk. 70.—III miejsce mk. 60. Sala dobrze ogrzana.

Wkrótce nadejdą KONIAKI

Nadszedł pierwszy transport wyborowych win znanej na całem świecie firmy

N. L. Szustow i Synowie

Generalny przedstawiciel

R. PFEIFFER i S-ka, Łódź, Nawrot 13

adres telegraficzny PFEIFFERSKA.

Wkrótce nadejdą „KONIAKI"

25% CENY ZNIŻONE.

SKŁAD CYGAR i Wyrobów Tytuniowych

ŁÓDŹ, Sienkiewicza 48 (róg Nawrot)

Stefan Lewandowski

POLECA: hurtowo i detalicznie tytunie, cygara, papierosy, oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytuniowej. Dla handlujących największy rabat.

25% CENY ZNIŻONE.

Karola 8 Pawła Kina Karola 8
UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI
PRZYSPOSABIA DO OBJĘCIA WSZELKIEJ SAMODZIELNEJ POSADY BIUROWEJ

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Najtańsze źródło do zakupu

śledzi ryżu i mąki

we wszystkich najlepszych gatunkach

Dom Handlowy

D. Cynamon i S-ka

Kantor: PIOTRKOWSKA 14, Składy: NOWOMIEJSKA 4, telefon 174.

Młody czarny

pies (suka)

z raną na lewej nodze uciekł, rasy Dobermam. Odnalazca otrzyma wysokie wynagrodzenie w kwiaciarni, Piotrkowska 96.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (niemoc płc.) leczenie światłem (lampa kwarcowa) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.

ZAWADZKA № 1.

Szkoła Zawodowa kroju i szycia

Dyplomowanej Uczenicy Paryskiej Akademji Kroju Apolonji Kopydłowskiej Łódź, Piotrkowska 154. Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczenice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych. Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

Nie kupujcie towarów!

póki nie przekonacie się, że najtańsze i najpiękniejsze towary nabyć można tylko przy ulicy

Dzielnej № 34 (pod firmą)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

bo w mieszk. pryw.

Płótna białe	Szewioty
Płótno kol.	Sukna
Na wsypy	Korty
Na pościel	Etaminy
Cajgi różn.	Batysty
Chustki różn	Kretony
Surówki	Woale i
Bostony	Satyny

Ceny znacznie zniżone. Dla kupców i kooperatyw Fabryczne Ceny.

Tkalnia sztuczna

Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach, dywanach, switrach i firankach

Piotrkowska 117.

Dr. med. BRAUN

powrócił

Choroby weneryczne i skórne, włosów. moczopłciowe (niemoc płc.) przyj. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Choroby skórne i weneryczne i (niemoc)

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8 wiecz.

Panie od 5—6 po poł.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne. Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł. BENEDYKTA № 1.

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

powróciła

przyjm. ul. 6 SIERPNIA 1 (Benedykta) od 10—3. Chor. kobiece, skórne i wenerycz. (kobiety). Masaż ginekologiczny. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m. 13 parter. 20—25

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnzajch, Benedykta № 19. 4058-20

Akuszerka Marja Krzemińska z długoletnią praktyką, po powrocie ze wsi, przyjmuje chore zamówienia w każdej porze. Słowiańska 9, m. № 19.

Beikcholc Marta zagubiła paszport niemiecki familijny, wydany w Łodzi. 118—3

Biegły maszynista, znający buchalterję, z praktyką w biurze państwowem, poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty a ładać proszę w administracji „Praca" sub „Sumienny". 143—5

Czekalski Bolesław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1 2—3

Glaszcz Ignacy zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. 128—3

Kalowskiej Teodorze skradziono matrykułę, wydaną ze szkoły p. Pryszewicz. 120—3

Kozłowski Bolesław zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 127—3

Kowalski Stanisław zagubił dowód osobisty, dwie metryki urodzenia i kartę powołania z P. K. U. 131—3

Korczak Władysława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 186—3

Przybłąkał się pies (suka) rasy wilczej duży. Jest do odebrania ul. Źródlana № 7, Czyżykowski. 141—1

Pietruszka Antoni zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 137—3

Słoma prasowana po Mk. 40 za 1 kg. Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Łódź, Sienkiewicza 40, tel. 782. 122—3

Sprzedam szafę, kuchenne urządzenie, otomanę, lustro i dywanik, Kilińskiego 4, m. 18.

Tomaszewskiemu Janowi skradziono w Gazowni przy wypłacaniu kasy chorych mk. 17000 oraz paszport polski, wydany w Łodzi, książeczkę P. Zw. Zaw. i kartę powołania rocznika 1881 r., wydaną z P. K. U. Łaskawy złodziej proszony jest o zwrot dokumentów. 140—3

Tomczak Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Niemczech, dokument wojskowy i książeczkę związkową. 135—3

Węgrzyński Józef zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 126—3

Warszawski Abram zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 159—3

Zagubiony został dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Moszka Arona Szeinera i kartę powołania. 46—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.Ö.R. ... Odbito w ... Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK